

# PORA NA ŚNIADKA

XXX L.O. im. Jana Śniadeckiego

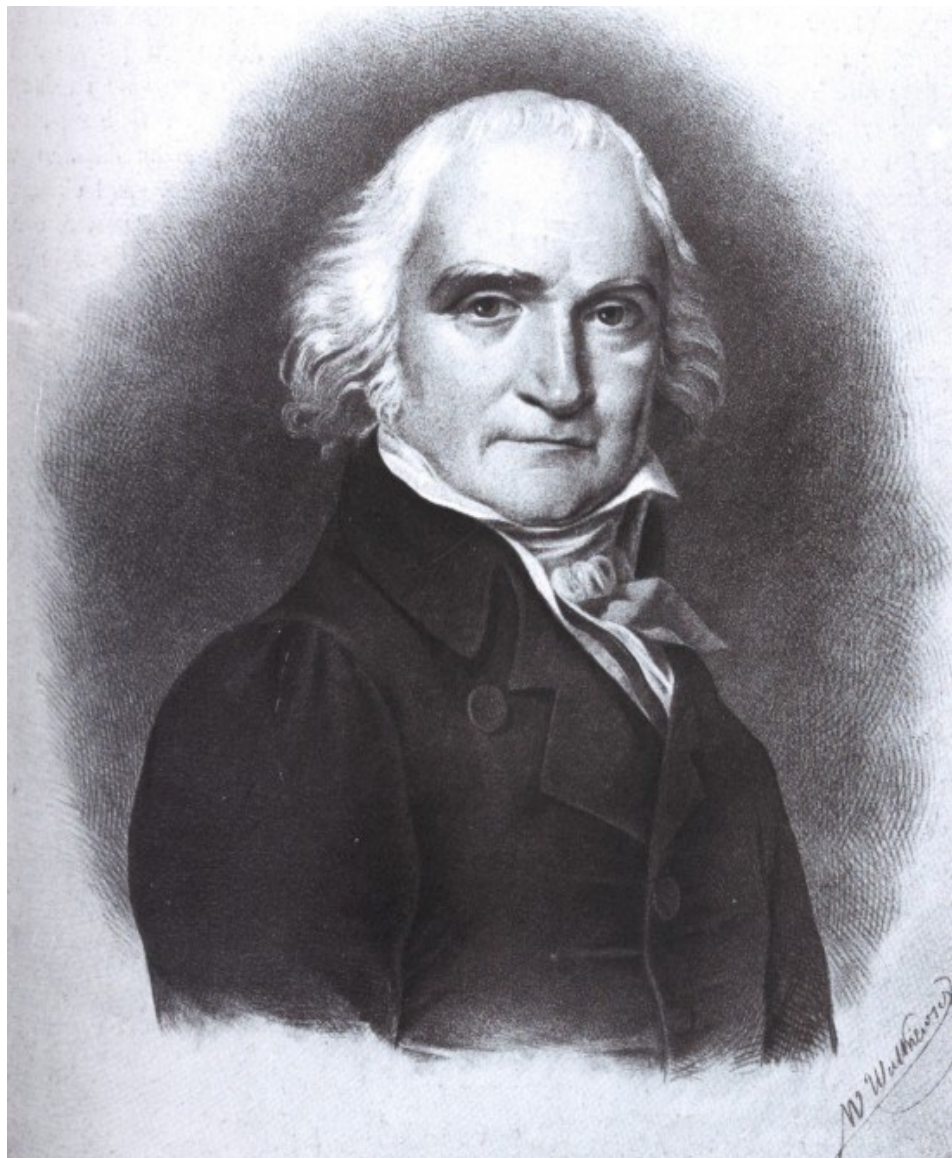
**NUMER 14**

W tym numerze:

**DLACZEGO  
KŁAMIEMY?**

**PO PROSTU  
PRZEMIJAMY**

**ŹRÓDŁO  
SZCZĘŚCIA**



**NIE BÓJMY SIĘ  
KOCHAĆ!**

## **Spis treści:**

|                      |         |
|----------------------|---------|
| Bądźmy sobą          | s.3     |
| Wolne krzesło        | s.4     |
| Źródło szczęścia     | s.5     |
| Nie bójmy się kochać | s.6-7   |
| Zamknięci na świat   | s.8-9   |
| O manipulacji        | s.10-11 |
| Liryka               | s.12    |
| Pamięć               | s.13    |
| Warszawa             | s.14-15 |
| Recenzja             | s.16    |



**Od redakcji:** Nowy Rok i nowe postanowienia - po bardzo długiej nieobecności reaktywujemy wydawanie „Pory na Śniadka”. Gorąco zachęcamy do współpracy - cierpimy na brak zaangażowanych redaktorek, nasza ekipa liczy tylko parę osób, a potrzeba nam dużo więcej! W tym numerze przeczytacie o naszych codziennych kłamstwach i ich przyczynach; dowiedziecie się, co jest źródłem szczęścia, a także poznacie siłę manipulacji. Szczególnie polecamy artykuły o sile miłości i zamknięciu na świat. Znajdziecie tu również trochę poezji, felieton o transporcie publicznym, spojrzenie na Warszawę oraz recenzję znakomitej książki. Miłej lektury!

JCK



## **REDAKCJA:**

Aleksander Lorek

Amelia Glaser

Gabriela Żak

## **Korekta:**

Agnieszka Wielądek

## **Opiekunka redakcji:**

Joanna Cieplińska-Kowalska

# PO PROSTU BĄDŹMY SOBĄ

Kłamstwo, według słownika, oznacza wypowiedź zawierającą informacje niezgodne z przekonaniem o stanie faktycznym. W ciągu dnia kłamiemy setki albo nawet tysiące razy. Przykładowo: idąc ulicą, gdy spotykamy swego sąsiada, którego wręcz nie znosimy, mówimy mu ciche „dzień dobry”. Niektóre kłamstwa wydają się potrzebne, ponieważ nas chronią i pozwalają nam osiągnąć marzenia i cele, jednakże utarło się przekonanie, że społeczeństwo żyje i karmi się kłamstwem, poprawiając sobie tym nastrój. **Okłamujemy dość często sami siebie**, ponieważ nie możemy zrozumieć lub zaakceptować prawdy. Kłamstwo służy nam jako pretekst do wygodniejszego życia i jako lekarstwo na zły stan fizyczny lub psychiczny. Żyjąc jednak w świecie nieprawdziwych informacji, czujemy się fałszywymi ludźmi, przyjaciółmi, bliskimi.

Nie możemy nawiązywać długotrwałych znajomości, ponieważ przedstawiamy nieznajomym nierealną wizję naszego życia. Nie możemy szczerze pokochać, bo żyjemy rozdarcia pomiędzy tym, co prawdziwe i tym, co udawane. **Nie możemy być sobą, bo przychodzi czas, gdy już sami nie wiemy, kim tak naprawdę jesteśmy.**

Jakie są najczęstsze kłamstwa ludzi? - tak brzmiało pytanie do tego artykułu, które zadałem pewnej grupie osób. Społeczeństwo nie musiało się długo zastanawiać nad odpowiedzią, automatycznie stwierdziło, że „jedną z najbardziej spotykanych rzeczy jest kłamstwo w okazywaniu uczuć. Udawanie ich i wykorzystywanie innych właśnie poprzez uczucie miłości”.

Gdy okłamujemy siebie i naszych bliskich w związku z naszymi uczuciami, tracimy ich, ponieważ tworzymy tylko na pozór szczęśliwe relacje. **Kłamstwo ma krótkie nogi** i prędzej czy później pokaże się i zrani obie strony. Nic, co jest zbudowane na fałszu, nie będzie trwać wiecznie, bo on wyłącznie wykorzystuje i manipuluje, sprawiając, że ludzie stają się nieszczęśliwi.

Najczęstsze kłamstwa dotyczą samopoczucia - nie każdy powie wprost, że jest smutny. Co więcej - „nierzadko kłamiemy też na temat miłości czy zdrady” - brzmiała kolejna odpowiedź na moje pytanie.

**Boimy się dzielić swoimi słabościami i problemami**, ponieważ często uważamy, iż w ten sposób uchronimy swoich bliskich i przyjaciół, jednak skutki są odwrotne, gdyż krzywdzimy i ich, i siebie, nie pozwalając na pomoc. **Boimy się być sobą, ponieważ sądzimy, że świat nie zaakceptuje nas takimi, jakimi jesteśmy.**

Jedna z zapytanych przeze mnie osób stwierdziła: „Ludzie najczęściej zakłamują wszystko co dotyczy ich życia i intymności”.

Kłamiemy codziennie i dość często sami już nie potrafimy odnaleźć się w tym, co powiedzieliśmy. Wydaje nam się, że **uciekamy od problemów dzięki kłamstwu, nie zdając sobie sprawy, że tak naprawdę tworzymy „błędne koło”**, czym wyrządzamy sobie i bliskim nam osobom ogromne szkody.

Najczęstszym kłamstwem ludzi jest „nie mam czasu”, zwłaszcza wśród uczniów, którzy tym usprawiedliwiają nieodrobione zadanie domowe, jakby zapominając, iż czas na to przeznaczony poświęcili grze na komputerze.

Nauczmy się mówić prawdę, ponieważ dzięki temu my i inni ludzie będziemy mieli możliwość nie tylko poznać nasze dobre strony, lecz także zaakceptować nasze wady. Nie rańmy siebie nawzajem. Nie twórzmy wizji naszego świata, która nie istnieje. Po prostu bądźmy sobą.

Aleksander Lorek



# OSTATNIE WOLNE KRZESŁO

Wielu z nas korzysta z komunikacji miejskiej, aby móc szybko dojechać do szkoły, pracy lub innych miejsc. Na to, aby autobus, tramwaj czy pociąg zrobił pełny kurs, potrzeba wielu ludzi, którzy zajmują się koordynowaniem ruchu pojazdów w mieście. Bywają dni, w które środki transportu są zupełnie puste, ale też i takie, kiedy panuje w nich tłok i gwar. Od dziecka każdy z nas uczony jest norm społecznymi i kulturowymi. Wiemy, że osoby wysiadające mają pierwszeństwo, a także to, że powinniśmy ustąpić kobietom w ciąży i osobom starszym. Ale czy zawsze? Czy zawsze wiemy, jak powinniśmy postąpić? Zazwyczaj starsze osoby domagają się miejsca siedzącego i choć odrobiny szacunku, co jest zrozumiałe ze względu na ich wiek, który nie pozwala im w pełni zachować równowagi w zatłoczonym autobusie na trudnej trasie z licznymi zakrętami. Chociażby biorąc pod uwagę ciężar doświadczeń oraz ogrom wiedzy, jakie posiadają, powinniśmy ustąpić ludziom, którzy są w podeszłym wieku.

Ostatnio jechałem autobusem numer 523 w stronę Starego Bemowa. Było dosyć tłoczno. Na przystanku Warszawa Zachodnia wysiadło wiele osób, wsiadła natomiast jedna pani w podeszłym wieku. Po grymasie na jej twarzy domyśliłem się, że nie ma dobrego humoru. Podeszła do młodego chłopaka i zażądała od niego ustąpienia jej miejsca. Mężczyzna zaczął tłumaczyć kobiecie, że są jeszcze niezajęte miejsca siedzące, ale ona nie miała zamiaru go słuchać. W końcu zrobiło mu się głupio i aby ustąpić kobiecie miejsca, wstał, biorąc swoją kurtkę z nóg, tym samym odsłaniając swoje kaleski. Kobieta umilkła, lecz nie zawahała się usiąść, odwracając przy tym wzrok od chłopaka i skierowała głowę w stronę okna. Wsiadła na następnym przystanku, natomiast mężczyzna, który jej ustąpił, już nie miał ochoty zajmować żadnego miejsca siedzącego.

Nie wszystkich dotyczą te same prawa. Zachowując kulturę osobistą, powinniśmy ustąpić matkom, starszkom, osobom, którym należy się szacunek i potrzebują zająć miejsce siedzące. Wystarczy zapytać, w ten sposób unikniemy nieprzyjemnych konfliktów związanych z przemieszczaniem się w komunikacji miejskiej. Czasami wystarczy naprawdę niewiele, aby porozumieć się z resztą społeczeństwa.



Aleksander Lorek

# ŹRÓDŁO SZCZĘŚCIA

Każdy z nas, niezależnie od wieku, ma swój przepis na **SZCZĘŚCIE**. Trzeba przyznać, że pomysły bywają bardzo zróżnicowane i barwne, w zależności od wnętrza osoby i tego, co uważa za prawdziwe źródło szczęścia. Nasza ukochana i pomocna ciocia Wikipedia podaje definicję szczęścia jako emocję, spowodowaną doświadczeniami ocenianymi przez podmiot jako pozytywne. Jednakże ja postanowiłem wyjść poza wszelkie schematy i dowiedzieć się, w czym inni upatrują szczęście i cel w swym życiu. Temat szczęścia jest nam bardzo bliski, a swą historią sięga już początków istnienia myślącego człowieka, który zastanawiał się, co może przynieść mu radość w życiu. Dlatego też wielu uczonych i filozofów definiowało szczęście w przeróżny sposób. Jedni twierdzili, że polega ono na spokoju, inni uważali, że jest ono szaleństwem i nie trzeba niczego ograniczać w swoim życiu. Byli też i tacy, którzy upatrując prawdy w obydwu założeniach, próbowali przekonać cały świat, by odnaleźć tak zwany „złoty środek”. Gdy pytałem młodzież, co dla nich znaczy szczęście i gdzie jest jego źródło, najczęstszą odpowiedzią było: „Szczęście to samodoskonalenie się pod okiem osób, które są dla nas istotne”. Jest to bardzo trafne stwierdzenie i bardzo je popieram, lecz za-

intrygowała mnie inna odpowiedź: "Według mnie źródłem szczęścia jest samorealizacja, doksztalcanie się, rodzina, hobby". Właśnie te słowa, moim zdaniem, najdokładniej określają źródło szczęścia dla większości społeczeństw współczesnego świata. *Szczęście niejedno ma imię*. Dla niektórych nie istnieje, natomiast inni znają wiele jego definicji. Jednakże najważniejsze jest, by szczęście było dobre nie tylko dla nas, ale również dla innych, by nie tylko nikogo nie raniło, lecz także rozpałało energią i dobrym nastrojem. Moją ulubioną odpowiedzią na pytanie „co jest dla ciebie źródłem szczęścia?”, jest: **drugi człowiek**. Tak, to właśnie w innym człowieku powinniśmy szukać swojej drugiej połówki, części siebie, by stworzyć nierozłączną całość. Choć większość ludzi twierdzi, że szczęście to tylko chwilowy i ulotny stan, ja jednak uważam, że u boku drugiego człowieka żadne nieszczęścia nam nie grożą, ponieważ mamy w nim pomocną dłoń, siłę i wsparcie. A jakie jest twoje źródło szczęścia? Kiedy ostatnio się nad tym zastanawiałeś? Życzę ci, abyś też odnalazł swoje szczęście i cel w życiu.

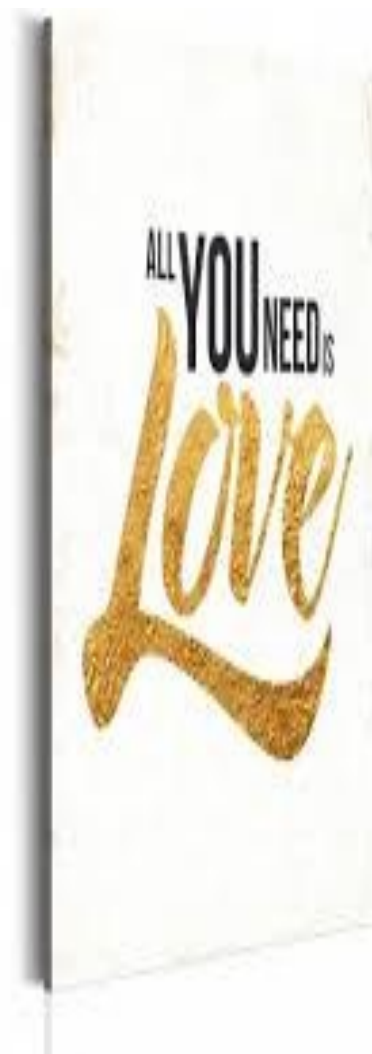
Aleksander Lorek



# NIE BÓJMY SIĘ KOCHAĆ

Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest... O ile w ogóle jest...

Zazwyczaj piszę na początku artykułu dłuższy lub krótszy wstęp, który wprowadzi czytelnika w temat i go zainteresuje. Tym razem chciałbym zrobić to za pomocą wypowiedzi jednej z ankietowanych osób, które odpowiedziały na pytanie: czym jest dla ciebie miłość i jak się ona objawia? „Miłość jest **to coś, co może odczuwać każdy**, objawia się nawet w **najprostszych rzeczach i czynnościach** od osób najbliższych" - tak, właśnie te słowa są idealnym wprowadzeniem do rozważań na temat miłości. Oczywiście, są różne jej rodzaje - jest miłość do rodziny, do przyjaciół i do chłopaka bądź dziewczyny. Żeby była miłość, musi być w człowieku chęć ukazania drugiej osobie szczęścia i wsparcia, nawet jeśli przysporzyłoby mu to problemów. Miłość możemy okazywać ludziom, znanym nam od dziecka, jak również i tym widzianym po raz pierwszy. To uczucie jest nie tylko lataniem w przestworzach, lecz także wyciągnięciem ręki do drugiej osoby. Miłości nie można się bać, ponieważ gdyby nie ona, nie istniałoby żadne prawo, a nasze życie by wyblakło i straciło sens.



**Bez miłości nie da się żyć.** Kiedyś, podczas jednej z lekcji, pewien nauczyciel próbował na wszelkie sposoby wytłumaczyć mi i moim znajomym co to jest miłość. Czytaliśmy różne teksty naukowe, treści piosenek i różnych opowiadań, lecz najbardziej moją uwagę zwróciła jego opowieść, która opisywała badania naukowe uczonych w pewnym państwie w czasach wojny. Badanie polegało na tym, że niemowlęta od razu po narodzeniu zostały podzielone na dwie grupy. Pierwsza z nich - dzieci dość często niedokarmione, które nie miały zabawek i nowatorskich gadżetów, natomiast miały przy sobie rodziców codziennie przychodzących do nich i okazujących im miłość.

Druga grupa była przeciwieństwem pierwszej, ponieważ miała wszystko - dużo pokarmu, najnowsze zabawki i udogodnienia, natomiast dzieci nie miały przy sobie nikogo, kto mógłby im dać choć odrobinę uczucia - pielęgowali ich obcy, przeszkoleni ludzie, którzy przychodzili trzy razy dziennie i ich zadaniem było bezuczuciowo nakarmić i przewinąć dziecko. Tak mijały dni, tygodnie i miesiące. Jakie było podsumowanie tego eksperymentu? Dzieci, które nie miały nic, poza rodzicielską miłością, miały się dobrze, poza kilkoma przypadkami, gdy zachorowały, natomiast dzieci, które miały pod dostatkiem wszystkiego, nie rozwinęły się poprawnie. Po wysłuchaniu takiej historii przychodzi strach przed samotnością i brakiem miłości. **Uczuciem miłości trzeba się dzielić i potrafić o nim mówić.** Skoro jednak jest to nie do opisanego, to w jaki sposób możemy o tym mówić? Wcale nie musimy jej opisywać! Ale równie dobrze możemy podzielić się tym, co ona w nas zmienia i co daje. To takie proste! Inna odpowiedź brzmiała: „Miłość jest wtedy, gdy nie wyobrażam sobie życia bez t e j osoby, ciągle o niej myślę, chcę, żeby była szczęśliwa, a ja przy niej czuję się bezpiecznie i potrafię zaakceptować jej wady”. Miłość uczy nas otwierać się na innych i móc dzielić się z nimi nie tylko naszymi mocnymi stronami, lecz także słabościami i lękami. Uczucie bliskości zawsze powinno być podkreślane. **Miłość to przede wszystkim rozmowa** o tym, co jest dobre, a co złe. Miłość potrafi być obok ciebie blisko i znajdować się na drugim końcu świata, ale **jeśli jest ona pielęgowana**, to odległość nie powinna stanowić problemu. Nie da się ukryć - najłatwiej dbać o miłość, jeśli jest ona obok ciebie, bo żadne słowa nie zastąpią zwykłego przytulenia czy uścisku dłoni.

Jedna z osób odpowiadających na pytanie stwierdziła: „Nie jestem w stanie zdefiniować w pełni miłości w relacji romantycznej, nie mam jeszcze doświadczenia, ale ogólnie **miłość to poświęcenie się dla danego człowieka**, zaufanie, uczucie komfortu, wspieranie, podnoszenie na duchu. Objawia się również najprostszymi rzeczami jak kupno kwiatka, zrobienie obiadu lub ciasteczek, jakiś drobny okaz troski, który nie zawsze każdy jest w stanie zauważyć i docenić”. Jeszcze inna odpowiedź brzmiała: „Miłość **jest dla mnie wartością, bez której życie nie ma sensu**”. Każdy z nas doświadcza miłości - świadomie lub mniej świadomie. Każdy człowiek ma inną definicję miłości i sposobów, w jakich się ona w nas objawia. PozwólmY również innym kochać. Miłość nigdy nie była wynaturzeniem ani grzechem, pod jakąkolwiek **postacią by nie była, jeżeli nie rani innych osób. Natomiast jeżeli krzywdzi i kochających, i kochanych, wtedy to już nie jest miłość.** Miłość nie ocenia - ona poszukuje sposobów, by wesprzeć w każdym momencie życia każdego z nas. Ona nie może być ani sztuczna, ani fałszywa, musi być zawsze **oddana i wierna, nie zważając na żadne przeszkody, jakie postawi przed nią los.**

Uczmy się kochać i pozwólmY być kochani - wtedy wszystko stanie się prostsze.

Aleksander Lorek



# ZAMKNIĘCI NA ŚWIAT



Żyjemy w dziwnym świecie, gdzie wszystko działa według fascynujących schematów i norm. Żyjemy wśród dziwnych ludzi, którzy boją się rozmawiać o swoich potrzebach, uczuciach i emocjach. A może to nie Oni są nienormalni, tylko My? Postarajmy się zgłębić ten temat i zrozumieć odmienne zachowania ludzi.

**Ludzie boją się szczerości** i uciekają w fałsz albo przynajmniej na tyle **omijają temat**, by ich odpowiedź lub zdanie było już niepotrzebne. Każdy człowiek boi się bycia sobą i zetknięcia **z prawdą twarzą w twarz**, ze względu na reakcje społeczeństwa, brak tolerancji, **boi się samego siebie**. Całe lata żyje w przekonaniu, że jest nieidealny, że mógłby być lepszy i szczęśliwszy, a prawda jest taka, że szuka dziury w całym. Naturą człowieka jest pragnąć – miłości, szczęścia, zrozumienia, a także wsparcia. Jedyny problem tkwi w tym, że on tego pragnienia nie może się wyzbyć i gdy już będzie w posiadaniu wszystkiego czego chciał, wciąż będzie szukał czegoś, czego wciąż będzie brakować - i to jest właśnie apogeum **słabości człowieka**. Ludzie nie potrafią się zatrzymać w natłoku obowiązków i spraw w swym codziennym życiu, lecz mkną po to, co jest jedną wielką

iluzją, ponieważ to, czego naprawdę szukają jest w ich zasięgu - rodzina, przyjaciele i znajomi. Człowiek ma analogiczne poglądy do ptaka, który wzbił się w powietrze i może latać, ale potrzebuje więcej, i więcej, i więcej. Co prawda, nie zawsze jest to czymś złym i wadliwym, ponieważ często jest to jedyna motywacja w życiu ludzi, którzy wspinają się na coraz wyższe szczeble swojej kariery i odkrywają świat na nowo, budując swoje własne spektrum zapotrzebowań. „Człowiek boi się mówić o swoich uczuciach oraz o tej wewnętrznej postaci, jaka jest prawdziwa, w środku każdego człowieka, ponieważ wielu ludzi zakłada *maski* lub po prostu boi się reakcji innych” - takie stwierdzenie na temat tajemniczości wyraziła jedna z osób, której zadałem pytanie na ten temat. Boimy się, ponieważ chronimy swoje myśli i ciało. Buzuje w nas niepewność i strach przed niezrozumieniem. **Zamykamy się w sobie jak gąsienice w kokonie i oczekujemy, że staniemy się motylami, jednak problem w tym, że jedyną zmianą, która ostatecznie przychodzi, jest utrata zaufania u innych osób, a w konsekwencji ich odejście.**



Jesteśmy uzależnieni od fałszywych schematów, od gry w ciężkich sytuacjach, kiedy wszyscy widzą uśmiech, a wewnątrz nas panuje armagedon uczuć i myśli. Boimy się o tym rozmawiać. Nie jesteśmy gotowi na to, by zrozumieć, że drugi człowiek pragnie nam pomóc i trwać z nami w każdej chwili. **PO PROSTU BOIMY SIĘ SAMOTNOŚCI.** Wszystko nas przytłacza i powoduje, że świat staje się nam obojętny. Kolejna osoba stwierdziła: "Ludzie często wstydzą się wyrazić swoje zdanie. **Głównym tabu w Polsce jest seksualność człowieka.** Mam na myśli edukację seksualną, homoseksualizm, antykoncepcję. Dopiero niedawno niektórzy zaczęli o tym mówić, np. Anja Rubik oraz specjaliści i lekarze, z którymi przeprowadzała wywiady". Nie potrafimy mówić ani o tym, czego się boimy, ani o tym, co nam sprawia przyjemność. Sprawy, o których powinniśmy rozmawiać bez przerwy, chowają się w milczeniu naszych umysłów.

**Nie jesteśmy wcale otwarci na wciąż zmieniający się świat,** na sprawy i problemy innych, ponieważ nie potrafimy poradzić sobie z własnymi konfliktami, zwłaszcza tymi wewnętrznymi. Jesteśmy zamknięci w swoim wyobrażeniu świata, nie widząc naszych bliskich, nie wspominając już o osobach, których nie znamy. Zdarzają się sytuacje, w których pragnie się powiedzieć coś innej osobie, ale powstrzymuje brak pewności siebie, obawa przed konfliktem. Ludzie chcą żyć wygodnie - boją się wyzwań. Nie przepadają za jakimikolwiek zmianami, ponieważ są niewygodne i wymagają wysiłku oraz zainwestowania swojego czasu. Jesteśmy jak wskazówki zegara, które istnieją w schemacie czasu i zależności. My już nie potrafimy żyć, **my po prostu przemijamy.** Uczmy się być sobą. Otwierajmy swoje potrzeby na innych i sami bądźmy gotowi być pomocą. Przestańmy się wreszcie bać czegokolwiek. Weźmy sprawy we własne ręce i do dzieła. Rozmawiajmy, ponieważ to przez brak rozmowy ten świat upada. Nie pozwólmy na to! Ustawmy go na miejsce, układając myśli i emocje we własnych głowach.

Aleksander Lorek



# CZARNA KROPKA MANIPULACJI

*Manipulacja – forma wywierania wpływu na osobę lub grupę w taki sposób, by nieświadomie i z własnej woli realizowała cele manipulatora. Umiejętność rządzenia innymi, znajomość zasad dowodzenia, prowadzenia negocjacji, aby skłonić partnera do zmiany zdania - tak właśnie nasza cudowna elektroniczna encyklopedia definiuje słowo "manipulacja". Postanowiłem przekonać się, czy ludzie wiedzą, co oznacza to słowo i poznać ich zdanie na temat manipulacji w środkach masowego przekazu. Wszystkie odpowiedzi były ze sobą zgodne, tylko nie każdy ankietowany potrafił powiedzieć, jak walczyć z tym działaniem telewizji, radia i Internetu. Społeczeństwo wobec manipulacji czuje się bezradne.*



**TRUE**

Zróbmy krótki wstęp, podsumowując twoją wiedzę na temat środków masowego przekazu. Gotowy? Często oglądasz telewizję albo czytasz wiadomości o tym co się dzieje na świecie, albo słuchasz o nich w radiu? Nie zauważyłeś niczego dziwnego? Jeśli odpowiedź brzmi: nie, to spójrzmy na to z drugiej strony. Kiedy ostatni raz słyszałeś o tym, że w świecie zdarzyło się coś pięknego? Kiedy środki masowego przekazu pokazywały szczęśliwych i uśmiechniętych ludzi? Każdy z nas chce zarobić na godne życie i spełniać własne marzenia, jednakże środki masowego przekazu wkraczają w głąb naszego umysłu i "programują" go, byśmy myśleli tak, jak one tego chcą. Starają się przyciągnąć cię za wszelką cenę, a jest to bardzo proste, jeśli zwrócisz uwagę na zło, które szerzy się w świecie.

Nie wierzysz? W takim razie zrobmy kolejny eksperyment: narysuj na białej kartce małą czarną kropkę, a następnie opisz to, co widzisz. Zapewne w twoim opisie znalazła się charakterystyka czarnej kropki, lecz gdzie podziało się chociażby krótkie zdanie o białej kartce? Ta kropka jest naszymi codziennymi problemami oraz konfliktami współczesnego świata, zaś biała kartka to są nasze piękne przygody, wspomnienia. Człowiek zawsze zwraca uwagę na to, co się dzieje wokół niego złego, zamykając o tym, co piękne. Podobnie działają środki masowego przekazu, którym łatwiej zwrócić twoją uwagę na konflikty, na to, że ktoś się przewrócił albo nie tak się ubrał czy wypowiedział, ponieważ my wręcz pragniemy wiedzieć o ludzkich wypadkach. Jednakże nasz prawdziwy świat zostaje zastąpiony sztuczną i fałszywą propagandą. "Media często próbują narzucić jakiś tok myślenia, starając się tym zmanipulować jak największą ilość osób w sposób jak najbardziej korzystny dla danego środka przekazu" - to stwierdzenie było najczęstszą odpowiedzią wśród ankietowanych. Moją uwagę zwróciła natomiast wypowiedź jednej z dziewczyn: „Według mnie media bardzo manipulują ludźmi. Sa-

ma poniekąd uczyć się tego w szkole - jak zmanipulować klienta poprzez reklamę, a środki masowego przekazu to nie tylko reklama. Wystarczy odpowiednio dobrać słowa, a te środki tylko nam to ułatwiają, bo każdy z nas korzysta chociażby z Internetu". Nie dajmy sobie wmówić, że jest tak, a nie inaczej, ponieważ wokół nas dzieje się więcej dobra niż zła i my powinniśmy to pielęgnować. Nie dajmy się nabrać kłamstwom ze strony mediów. Niecały rok temu oglądając polską, rosyjską i ukraińską telewizję zauważyłem, że w każdej z nich opis jednej sytuacji politycznej wygląda zupełnie inaczej. Jak myślisz, dlaczego tak się dzieje? Rząd manipuluje ludźmi, wmawiając mu, że to właśnie jego państwo prowadzi odpowiednie działania dla rozwiązania konfliktu, a ludzie ślepo w to wierzą i je popierają. To jest straszne i niedopuszczalne, jak bardzo mogą nas wykorzystywać. Uważajmy na wszelkie informacje wokół siebie - zarówno w telewizji, jak i w radiu czy na stronach społecznościowych. Mój własny sposób, który pozwoli nam odróżnić prawdę od manipulacji. Nie dajmy się oszukać, lecz walczmy o prawdę wszędzie, gdzie to tylko możliwe.

Aleksander Lorek



# TROCHĘ LIRYKI

## Kocham Cię

Szumu głowa  
Dwa słowa  
Dwoje ust  
Wiele gust

Każdy inny  
Urok niewinny  
Szczęścia bon  
Różny ton

Zazdrości uczucie  
Bólu ukłucie  
Płacz o świcie  
Rujnuje życie

Dziwne moce  
Nieprzespane noce  
Umysł zmacony  
Emocją porażony

Bledną słowa  
Pusta mowa  
Wszystko gaśnie  
Miłość zaśnie

Wiecznym snem  
Związku cień  
Powoli znika



Wiersz i rysunek: **Gabriela Żak**

# O PAMIĘCI SŁÓW KILKA

Jakiś czas temu obchodziliśmy 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Uroczyste obchody, jakie miały miejsce w stolicy, skłoniły mnie do różnych przemyśleń. Czy Polacy rzeczywiście zdają sobie sprawę, jaką rocznicę obchodzą? Czy mają jakąkolwiek wiedzę na temat tego, co się wydarzyło prawie wiek temu? Jak faktycznie wygląda świadomość historyczna obywateli Polski?

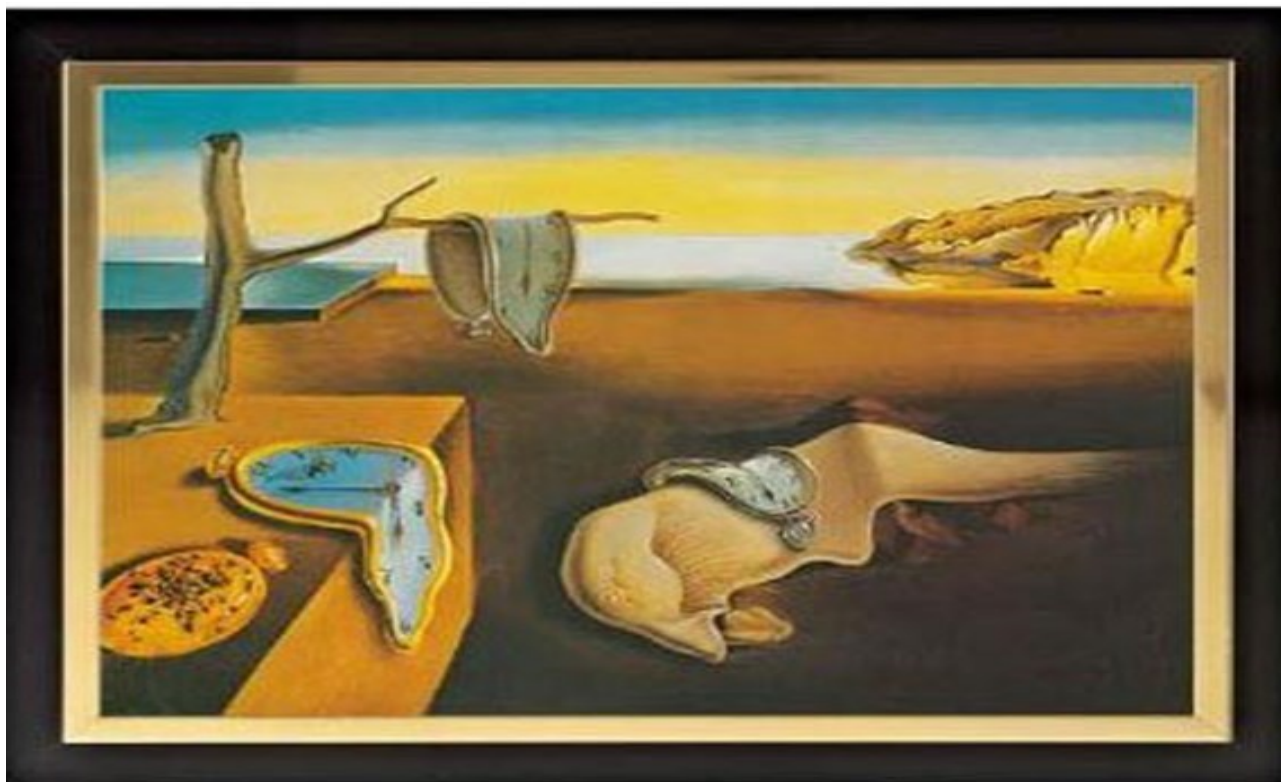
Odpowiedzi na te pytania postanowiłam poszukać wśród moich rówieśników, których poprosiłam o szczerą opinię. Większość moich respondentów stwierdziła, że bardzo wielu Polaków nie przywiązuje wagi do poznawania lub zgłębiania swojej wiedzy na temat przeszłości, ponieważ najzwyczajniej w świecie nie czują takiej potrzeby. Jeden z pytanym po udzieleniu odpowiedzi stwierdził, że "nie należy tego zmieniać, ponieważ nie należy wpływać na zainteresowania innych ludzi". Był to jednak jedyny przypadek w mojej sondzie, kiedy ktoś próbował w jakiś sposób usprawiedliwić brak wiedzy historycznej.

Jedna z zapytanych przeze mnie osób stwierdziła, że poprawa panującej sytuacji byłaby możliwa, gdyby "Polacy rzeczywiście dążyli do poprawy, a w obecnych czasach

jest to niemalże niemożliwe". Pojawiła się też opinia, że "w obecnych czasach nierealnym jest wpłynięcie na Polaków do tego stopnia, aby zaczęli się przejmować losami przeszłych pokoleń, ponieważ niemal wszyscy nie przywiązują już wagi do tego, kim są, do jakiego narodu należą. Granice są otwarte i nikt nie potrzebuje wiedzieć czegoś o historii kraju, z którego większość młodych osób chce wyemigrować". Czy jednak wszyscy ci, którzy planują wyemigrować z kraju, po opuszczeniu granic Polski zapominają o swoich ideałach i wartościach albo o dążeniach czy planach? Odpowiedź jest oczywista - nie. Polacy powinni pamiętać o wysiłkach dawnych pokoleń, ponieważ - jak powiedziała jedna z respondentek - "to, że żyjemy w wolnym państwie, możemy mówić po polsku, uczyć się innych języków i bezpiecznie dorastać, zawdzięczamy tym, którzy nam to wywalczyli. Zawdzięczamy to tym, którzy trwale zapisali się na kartach historii".

Kończąc, posłużę się cytatem wybitnego polskiego artysty, Zbigniewa Herberta: "Naród, który traci pamięć, traci sumienie".

Amelia Glaser



# MOJE MIASTO, A W NIM...

Warszawa - stolica Polski od 1596 roku i współczesna stolica województwa mazowieckiego. Dzisiaj ma powierzchnię 517 km kwadratowych i mieszka w niej prawie 2 miliony ludności. Jest stolicą różnorodności i kultury. Przyjeżdża do niej wielu obcokrajowców, a także turystów. To właśnie w tym mieście znajduje się Pałac Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejm i Senat. Jest to miasto pełne zabytków i historii. Jednakże nie zawsze było tak piękne i różnobarwne jak dziś. Podczas II wojny światowej bardzo ucierpiało w powstaniu warszawskim (1 sierpnia - 2 października 1944 roku). Po pięknym malowniczym mieście zostały tylko gruzy i ruiny, a ludność albo została wysiedlona, albo zamordowana.



Cała Polska postanowiła odbudować Warszawę - swoją stolicę, przyjmując to za punkt honoru, choć była to bardzo kosztowna inwestycja - chociażby wywiezienie wiele tysięcy, a może i milionów ton gruzu oraz postawienie sprawnego i rozwijającego się miasta. W każdym, nawet najmniejszym, mieście w całej Polsce pojawiły się urny, gdzie ludzie wrzucali czasem ostatnie oszczędności, by odbudować swoje dziedzictwo narodowe. Warszawa rozkwitła. Radziecki rząd postawił w centrum Warszawy Pałac Kultury i Nauki, który jest dziś pierwszym rozpoznawanym przez obcokrajowców obiektem. Wokół niego powstaje miejska dżungla wieżowców i drapaczy chmur. I wreszcie Zamek Królewski i Stare Miasto zostały odbudowane i są głównym punktem dla turystów, którzy odwiedzają Polskę, w tym Warszawę.



Jedni z pytanych twierdzą, iż Warszawa to zatłoczone i skomercjalizowane miasto, natomiast drudzy uważają, że jest bardzo ciekawym pod względem historycznym i społecznym miejscem. Różnica zdań jest zrozumiała, ponieważ ilu ludzi na świecie, tyle różnych punktów widzenia na dany temat. Najbardziej zainspirowała mnie wypowiedź jednej osoby, która stwierdziła, że **Warszawa ma mnóstwo jeszcze niewykorzystanego potencjału**. Całkowicie się z tą wypowiedzią zgadzam. Jadąc codziennie do pracy czy szkoły myślę, jak można wzbogacić to miasto, choć czasami mam chęć nic nie zmieniać, a podkreślić i zachować jego kulturową i historyczną wartość dla narodu polskiego. A twoim zdaniem jakie jest najpiękniejsze miasto w Polsce? Jeśli myślisz o Warszawie, podobają ci się bardziej architektura współczesna, czy stare warszawskie kamieniczki? Jak wspomina jedna z piosenek: jak przygoda, to tylko w Warszawie. Dlatego nie traćmy czasu, tylko wyruszajmy na poszukiwanie jej kulturowych i historycznych zakamarków, zgłębiając przeszłość naszego narodu.

Aleksander Lorek

Stolica jest pięknym miastem; zabytkowe, odbudowane kamienice łączą się z nowoczesną architekturą i tworzą jednolitą całość, zachwycają mieszkańców oraz odwiedzających. Miastem, które nieustannie się rozwija i rozbudowuje. Mieszkańcy stolicy Polski mówią, że **jest miastem bardzo zagadkowym oraz fascynującym** i brakowałoby całego życia, aby odkryć w całości jego cudowne zakamarki oraz sekrety historii i kultury. Zadałem współczesnej młodzieży jedno zasadnicze pytanie - jakim według Ciebie miastem jest Warszawa? Odpowiedzi bardzo mnie zaciekały, dlatego właśnie pragnę teraz wam o nich opowiedzieć.



# CZYM JEST SZTUKA POWIEŚCI?

Milan Kundera twierdzi, że „w dziele każdego powieściopisarza tkwi skrycie wizja historii powieści, idea tego, czym powieść jest”. W swojej książce pt. „Sztuka powieści” autor rozwija tę myśl m.in. w przeprowadzonych z nim wywiadach oraz przemówieniu, które wygłosił podczas odbierania prestiżowej nagrody literackiej. W skład publikacji wchodzi również trzy eseje oraz jeden rozdział poświęcony „słowom - kluczom”, ważnym dla twórcy. Od samego początku książki Kundera skupia się na kwestiach dotyczących zrozumienia historii i znaczenia powieści. Zastanawia się nad rolą człowieka w świecie – w pewien sposób przeciwstawia go światu fantastycznemu. Czyni to głównie po to, aby odpowiedzieć na pytanie, czy powieść ma - w dobie ciągłego rozwoju techniki - rację bytu? Autor, po dojściu do wniosku, że „jeśli powieść ma rzeczywiście zniknąć, to nie dlatego, by była u kresu swych sił, lecz dlatego, że znalazła się w świecie, który już nie jest jej światem”, próbuje znaleźć pozytywy z czytania różnych lektur; porównuje je ze sobą, znajdując cechy wspólne, skupia się na tematach utworów, które mogą zainteresować czytelnika. Analizuje różne tematy publikacji: od filozofii, przez czułość, do historii – do tego wszystkiego dodaje swoje spostrzeżenia (przykładowo: „jedyną racją bytu powieści jest mówić to, co tylko powieść powiedzieć potrafi”). W książce Kundery nie brakuje opinii o tematach nie tyle dotyczących sztuki powieści, co z nią powiązanych. Autor skupia się chociażby na możliwościach człowieka we współczesnym świecie i na samej opinii o nim – otwarcie mówi, że „świat to proces upadku wartości”, dodając zaraz potem, że ma na myśli wartości średniowieczne. Miało to na celu porównanie tego, co rzeczywiste, z tym, co literackie. W tej samej części książki Kundera pyta: „Co pozostaje z wartości, która utraciła swą konkretną treść?”, po czym odpowiada: „Nic poza pustą formą”. „Sztuka powieści” jest idealną książką, nie tylko dla początkujących czy zaawansowanych autorów różnych publikacji, lecz także dla samych pasjonatów dobrej literatury, których interesuje geneza symboli w powieści. Tym dziełem na pewną zainteresują się również osoby, które kompletnie nie rozumieją sensu pisania bądź czytania książek. Z pewnością przypadną im do gustu słowa Kundery, że „powieść nie zrodziła się z ducha teorii, lecz z poczucia humoru”.

Amelia Glaser

